

Przed wyborami samorządowymi

Praktyki wyborcze

W nadchodzącą niedzielę maja odbędą się wybory do rad miejskich w 335 miastach Polski. W kilkunastu miastach głosowanie odbędzie się w dwa tygodnie później, 10 czerwca. W ten sposób, po przeprowadzeniu analogicznych wyborów w miastach województw zachodnich i południowych w grudniu z. r., nowy samorząd miejski będzie niebawem ukonstytuowany, z wyjątkiem tylko Warszawy, w której rozpisanie wyborów ciągle jeszcze się odwleka: widocznie p. komisarz Kosiński nie może tak łatwo zakończyć prac dokola urabiania terenu pod kampanię wyborczą dla obozu rządowego.

Pisma sanacyjne zapowiadają już teraz, że listy B. B. odniosą w nadchodzących wyborach takie same triumfy, jak w grudniu. Nic w tem dziwnego. W szeregu

23.V.1934.

W Izbie Gmin półcień

W Izbie Gmin w Londynie 18-go b. m., na ostatnim posiedzeniu przed rozejściem się na dziesięć dni, odbyła się posiedzenie, mające w sobie zarodki t. zw. wielkiego dnia. Mówi się o polityce granicznej. A wszakże 20-go b. m. w Genewie rozstrzygają się losy Konferencji Rozbrojeniowej, a więc oczekuje się, że sir John Simon, po mowach przedstawicieli stronnictw, powie, jaka jest polityka rządu J. Kr. Mości.

I doznaje się zawodu. Liczba mówców dopisała. Przemawia ich, z trzech grup, większość rządowej, oraz opozycji labourystów i liberałów, kilkunastu. Ale nie zjawiają się mowcy najbardziej oczekiwani. Sir Austin Chamberlain, b. minister spr. zagr., który mógłby być przedstawicielem poglądu zachowawczej większości, uległ w przeddzień wypadkowi samochodowemu. Nie staje również w szranki p. Winston Churchill, który, należąc do większości rządowej, mówi jednak zwykle raczej w swoim imieniu, ale za to odgłos ma szeroki. Tym razem mówi raczej drugi rząd.

Nie to jednak byłoby głównym brakiem. Bo ostatecznie w mowie sir Stafford Crippsa, który, jako przewodca Labour Party w zastępstwie chorego Lansbury'ego, zaczyna rozprawę pytaniami i zarzutami opozycji, były poglądy wyraźnie zarysowane i dające pole do objaśnień rządowych. Co więcej, mówcy z ław poselskich poruszyli rozbieżnymi zdaniem wszystkie ważne sprawy, jedni przeciw Japonii, a drudzy za przyjaźnią z nią, jedni twarzą a drudzy miękko o Niemczech, jedni za znalezieniem się Rosji w Lidze Narodów a drudzy głucho, jedni za Ligą Narodów a drudzy za sojuszem Anglii z Francją i Włochami. Pola do rozpędu i pobjedek do wyjaśnienia zatem nie brakowało.

Zawiódł jednak sir John Simon, który zrobił wszystko, co było po ludzku możliwe, aby nikt nie mógł dostrzedz, jaka jest i będzie polityka Anglii. Była to doskonałość zamazania. Nawet Anglicy, którzy lubią taką mglistość, tym razem w rozmowach stwierdzają, że nie tego oczekiwali.

A może jednak ta powściągliwość także coś znaczy. W tej chwili mocno zarysowuje się polityka Francji, która dąży do rozstrzygnięcia. Gdyby Anglia miała zamiar przeciwstawić jej swoją odmienną politykę, co p. MacDonald tak zawsze lubił, znalazłoby to pewnie jakiś wyraz. Widocznie istnieje raczej skłonność do nierozbijania sobie głowy mrzonkami o rzeczywistość.

W każdym razie p. Baldwin, właściwy wódz większości, w zakończeniu rozprawy główny nacisk położył na to, że Anglia, aby cokolwiek zrobić dla pokoju, musi sama być mocna i odpowiednio uzbrojona.

St. St.

Londyn, 19. V. 34.

Przy bólach w żołądku, ściskaniu w dołku, obstrukcji, gniciu w kiszki, zaleca się stosować wodę gorzką „Franciszka-Józefa”, biorąc wieczorem przed udanym się na spoczynek pełną szklanek takowej.

miast drobniejszych doprowadzono do tego, że poza listą prądową nie została zgłoszona żadna inna, tak, że już i bez głosowania ludności nowe rady miejskie będą opalone przez B. B. W woj. wołyńskim na 17 miast, w których rozpisano wybory na niedzielę, głosowanie odpadnie w 8-miu spowodu niezgłoszenia list konkurencyjnych, w woj. nowogrodzkiem takich miast, na ogólną liczbę 10, jest aż 8, w woj. białostockim 5 itd.

Liczba miast i okręgów, w których nie dojdzie do głosowania, rośnie z dnia na dzień, tam bowiem, gdzie się nie udało sanacji uniemożliwić zgłaszania list niezależnych, odbywa się na wielką skalę ich masowe unieważnianie. B. B. poza legionistami, Peowikami i Strzelcami oraz kilku jeszcze całkowicie przez siebie opowanymi organizacjami, a w sferach robotniczych niewielkie wpływy mającym Z. Z. Z., nie posiada żadnego głębszego oparcia w społeczeństwie, jakkolwiek pod odezwaniami wyborczymi figurują podpisy dygnitarzy najrozmaitszych organizacji społecznych (w Łodzi aż 160, a nawet w niewielkim Ciechanowie 24). Podpisy te bowiem składane są przez zainteresowanych pod wpływem rozmaitych nacisków i względów oportunistycznych a nie rzadko są samozwańcze lub nawet umieszczane pod odezwaniami bez wiedzy i zgody zainteresowanych.

Masowe unieważnianie list

W tym więc stanie rzeczy jedynie masowe unieważnianie list innych ugrupowań może polepszyć szanse B. B., ograniczając lub nawet całkowicie usuwając konkurencję. Postępuje się przytem wedle metod, wypróbowanych już przy wyborach sejmowych w roku 1930, otąd jednak znacznie jeszcze udoskonalonych. Skreślanie podpisów wyborców, jako rzekomo bez ich wiedzy lub należytej świadomości umieszczonych pod zgłoszeniami kandydatów, odbywa się masowo. We Lwowie na długo jeszcze przed terminem zgłaszania list kandydatów starostwo grodzkie przygotowało w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy formularze, na których mają komisje wyborcze spisywać protokoły o unieważnianiu podpisów. Dokument ten zasługuje na uwiecznienie. Brzmi on jak następuje:

Załącznik do listy kandydatów Nr. ... Zakres działania zlecony przez Przewodniczącego Główniej Komisji Wyborczej.

Zasada prawna § 19 regul. do Rad miejskich

Protokół

spisany dnia — w — z — zam. — który na stosowne pytania podał: Lista kandydatów dla okręgu wyborczego Nr. ... oznaczona kolejnym Numerem ... którą własnoręcznie podpisałem nieczytając treści listy nie jest mi znana i nie mogę zapodać ani jednego nazwiska spośród osób kandydujących z tej listy. Podpis swój pod powyższą listę położyłem niezdając sobie bliżej sprawy z tej czynności, nie przypominam sobie też, czy na białym, który podpisywałem nazwiska kandydatów były już uwidocznione, podpis zaś umieściłem raczej z grzeczności.

Tak zeznałem

podpis zeznającego imię i nazwisko Tożsamość osoby zeznającego stwierdzam

1) na podstawie okazanego mi dowodu tożsamości wystawionego przez

z daty — Nr. —

2) na podstawie zaświadczenia świadków:

a) — zam. — legitymującego się dowodem osobistym z daty — Nr. —

b) — zam. — legitymującego się dowodem osobistym z daty... Nr. —

Podpisy świadków: Podpis badającego:

Dziwne sprawdzanie podpisów

Na podstawie tak gruntownych przygotowań przeprowadzono w dniach ostatnich, głównie w same Zielone Świąta, wielką kampanię, polegającą na wzywaniu wyborców do komisji wyborczych, aby „stwierdzić autentyczność ich podpisów” pod listami kandy-

dackimi. Ze Lwowa, Rzeszowa, Kutna i szeregu innych miast na pływają informacje o najjastrawszych pod tym względem nadużyciach: wezwania doręczano w ostatniej chwili, wyborcy, którzy przybyli o 5 minut po wezwaniu, uznawano za wycofującego swój podpis, setki ludzi musiały w niesłychanym tłoku czekać (nieraz poza północ), aby ich załatwiono, ale kto się oddalił, tego podpis już przepadał. Bywały zresztą także wypadki rozmyślnego fałszywego informowania wyborców przez policję, że mogą przyjść na jutro: chodziło bowiem tylko o uzyskanie pretekstu do skreślenia ich podpisów.

Wobec tych zaś, którzy przetrwali te wszystkie szkany, stosowano najrozmaitsze „perswazje”, aby uzyskać ich podpis pod protokołem, którego treść przytoczyliśmy wyżej.

Obrona komisarzy wyborczych

Praktyki tego rodzaju stosowano do najwybitniejszych nawet wyborców, m. in. do sen. Głębickiego we Lwowie, posła Liwo w Rzeszowie i innych. Oczywiście, że wysłano szereg protestujących depesz do p. premiera Kosińskiego i do ministra Spraw Wewnętrznych. Jak jednak ustosunkowuje się obóz rządowy do tych praktyk wyborczych, stosowanych przez lokalne władze, dowodzi dzisiejszy artykuł „Kurier Poranny”, w którym znajdujemy energiczną obronę komisarzy wy-

borczych. Dziennik sanacyjny stara się sprawę tak przedstawić, jakoby dotychczas wkraśli się „zwyczaj dosyć beceremonjalnego traktowania podpisów pod listami kandydatów”, jakoby podpisy były nieraz „fabrykowane” lub zbierane przed wpisaniem kandydatów i jakoby... dopiero teraz nie było „beceremonjalnego traktowania podpisów...”

„Kurier Poranny” nie cofa się nawet przed nieprzyzwoitością kpinami, gdy np. na temat zażalenia posła Liwo z Rzeszowa, iż 170 wezwanych wyborców musiało czekać w wazutkim i ciasnym korytarzu, zauważa, że „szerokość korytarza nie będzie miała żadnego wpływu na wynik wyborów”. Dalej zaś czytamy:

„Liczba zakwestionowanych podpisów świadczyć może jedynie o tem, że komisja wyborcza miała uzasadnione podstawy do kwestjonowania poważnej liczby podpisów...”

Co jednak będzie, jeśli i te wszystkie praktyki nie osiągną skutku? Dziennik sanacyjny odpowiada:

„Jeżeli wątpliwości komisji okazały się bepodstawne, świadczyć to będzie jedynie o tem, że praktyka sprawdzania podpisów stosowana już przy wyborach do gmin wiejskich położyła kres niewłaściwym zwyczajom stosowanym dawniej podpisywania list kandydatów w zastępstwo...”

Takiego cynizmu nie spotykaliśmy jeszcze dotąd w dyskusjach politycznych. Dowodzi on tylko, jak bezprawne są stosowane obecne praktyki.

Budżety samorządowe na tle kryzysu

954 — 748 — 620 — 550 milionów

Ogłoszone ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny zestawienie wykazuje, że globalna cyfra preliminowanych wydatków samorządowych za r. 1933-34 wynosi 624 miliony złotych, globalna zaś suma preliminowanych dochodów 620 milionów złotych. Preliminowana cyfra wydatków nie została w zupełności osiągnięta, tem bardziej, że w skład tej cyfry wchodziło 82 miliony złotych, przeznaczonych na wydatki inwestycyjne nadzwyczajne.

Z porównania cyfr budżetowych z latami poprzednimi wynika, że budżety samorządowe z każdym rokiem stopniowo kurczą się. I tak w roku budżetowym

1930 na 31 dochody samorządu wynosiły 954 miliony, a w r. 1931-32 już tylko 748 milionów, co do możliwości w r. 1934-35 przypuszcza się, że zarówno dochody, jak i wydatki budżetowe samorządów spadną o dalsze 10 proc. i osiągną poziom maksimum około 550 milionów.

Udział samorządów w globalnej cyfrze preliminowanych wydatków na r. 1933-34 przedstawia się następująco: miasta wydzielone uczestniczą w kwocie 297 milionów złotych, sejmiki powiatowe i powiatowe związki komunalne 116,5 milj. zł., gminy wiejskie 111,5 milj. zł., a miasta niewydzielone — 85 milionów zł.

Bilans PAST-y

12 proc. dywidendy — kosztem abonentów

Rachunek zysków i strat Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej wykazuje wpływ z abonentów telefonicznych w sumie 27,5 milionów złotych, a wydatki na utrzymanie przedsiębiorstwa w ruchu i konserwację wszelkich jego urządzeń w kwocie 13,5 milionów złotych.

Z pozostałych 14 milionów zapłacono 2,3 miliony złotych podatków dochodowych, 5,8 milionów przeznaczono na amortyzację majątku, 0,5 miliona na kapitał zapasowy, a 5 milionów wypłacono akcjonariuszom tytułem dywidendy od 42 milionów kapitału akcyjnego.

Jest rzecz jasna, że niezwykle, jak na czasy kryzysowe, dywidenda opiera się na nadmiernych

opłatach za abonament. Szwedzki kapitał nie ma powodów do utyskiwania.

Wystawa prac

Dnia 24 b. m., o godz. 17-cj, w lokalu przy ul. Miodowej 6 I piętro nastąpi otwarcie Wystawy prac Wychowanków T-wa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Kresów. — Wejście za zaproszeniami.

Od dn. 25 do 29 b. m. Wystawa otwarta będzie od 10 rano do 10 wiecz. wejście bezpłatne. Atrakcją na Wystawie będzie loteria fantowa posiadająca moc różnorodnych fantów, bilety a 50 gr. oraz wieczorem od 8 — 9 popisy Wychowanków.

Co czeka wieś polską w r. 1934-35

Fatalne widoki kampanji zbożowej

Okres, przednówkowy stoi pod znakiem załamania się cen zbożowych w pierwszej połowie maja. Zamiast normalnej sezonowej wyższości cen — uległy one dalszej redukcji, uderzając dotkliwie znaczną część rolników, korzystających z kredytu zastawowego, i wywołując na wsi zarówno wśród ziemian, jak i wśród włościan nastroje wręcz paniczne. Już teraz rolnicy „delektują się” myślą o cenie 8 złotych za korzec żyta, jako przypuszczalnej cenie w okresie poźniowym.

Jakie w tej sytuacji przedstawiają się widoki na najbliższą przyszłość? Jakże zadania stają przed polityką zbożową w roku 1934/35?

Będzie to zależeło w głównej mierze od tegorocznych zbiorów i od ustosunkowania się wewnętrznej podaży do wewnętrznej popytu. Ponieważ sytuacja na rynku światowym nie uległa prawdopodobnie w zakresie ceny większym zmianom i ponieważ z drugiej strony eksport polskiego żyta i innych produktów rolnych ograniczony jest niemal powszechnie systemem kontyngentowania, tak iż wywóz i premjowanie z zasady obejmują tylko część „nadwyżki” ze znikomym skutkiem w zakresie ceny krajowej, dlatego też decydującym czynnikiem będzie wspomniane wewnętrzne ustosunkowanie się podaży i popytu.

Podaż zboża zależy od urodzaju. Czynniki ten nie da się dotychczas określić. Ostatni okres suszy wyrządził wprawdzie dość znaczne szkody, mogą być one wszakże w dużym stopniu wyrównane. Oczywiście, zdecydowany nieurodzaj wywołałby w zakresie ceny bardzo zasadnicze zmiany, niezależnie zresztą zupełnie od ujemnych skutków gospodarczych, związanych m. in. z nierównomiernym z zasady stopniem nieurodzaju w poszczególnych okolicach. Nieznaczne zmniejszenie podaży, równoważące się w tym wypadku z obecnym zmniejszonym popytem, dałoby skolei dobry rezultat bez zastrzeżeń, aczkolwiek presja czynnika finansowego nie przesłabłaby neutralizować korzystnych skutków równowagi wewnętrznej na rynku.

Ale stałby na gruncie przypuszczenia, że zmian większych nie będzie. Co wówczas? Jest rzeczą jasną, że położenie będzie jeszcze trudniejsze, niż w zeszłym roku.

Przedewszystkiem pojemność rynków zbytu uległa ograniczeniu. Zwiększyły się możliwości eksportu zagranicę, odbierając poważniejsze znaczenie polityce premjowania wywozów,

zwłaszcza, że sytuacja w skali światowej nie wykazuje żadnych istotniejszych zmian. Rynek wewnętrzny przejawia również tendencję zmniejszenia, popytu, aczkolwiek pewne możliwości in plus można zanotować w związku z ostatnim wzrostem zatrudnienia.

Następnie wyczerpanie finansowe

Ks. Biskup Malecki przyjął ostatnie Sakramenta św.

Wskutek nieoczekiwanego pogorszenia się w zdrowiu JE. Ks. Biskupa Maleckiego, znajdującego się w sanatorium SS. Elżbietanki, JE. Ks. Arcybiskup Marmaggi, Nuncjusz Apostolski, odwiedził w niedzielę 20 b. m. dostojnego chorego i przy tej okazji udzielił mu Sakramentu Ostatniego Oleju św. namaszczenia, który chory przyjął z największą pobożnością i zbudowaniem. Na wiadomość o pogorszeniu się stanu zdrowia

wia Ks. Biskupa, Ojciec św. nadesłał za pośrednictwem Kardynała Sekretarza Stanu na ręce Ks. Nuncjusza, telegram następującej treści:

Ojciec św. głęboko bolejąc na wieść o ciężkim stanie zdrowia drogiego biskupa Maleckiego prosi Waszą Ekskelencję zanieść mu Jego czule ojcowskie błogosławieństwo, z zapewnieniem o modlitwach, które zanoszą o pomoc Nieba i pociechy.

Demonstracje separatystów litewskich przed Sądem Okręgowym w Grodnie

GRODNO, 23. 5. — W grudniu ub. członkowie zarządu oddziału litewskiego Towarzystwa św. Kazimierza ustawili w celach propagandy politycznej na publicznym placu w Marcinkaicach wielki dwuramienny krzyż, t. zw.

Witoldowy, pomalowany narodowymi barwami Litwy Kowieńskiej. Ustawienie krzyża odbyło się bez jakiegokolwiek uprzedniego zawiadomienia władz, to też gdy krzyż został wniesiony na cmentarz parafialny, wieczorem na placu zebrał się tłum, który dopiero, policja rozproszyła.

Kasy bezprocentowe... żydowskie

H. Fink w 3-im skolei artykule w „Hajnie” w serji p. t. „Upadek gospodarstwa żydostwa polskiego” omawia stan zdrowotności dzieci żydowskich. Żydzi w ostatnich czasach zbiednieli w Polsce. Ratują ich kasy bezprocentowe:

„Gdyby nie skromna pomoc tych kas, żydzi nie mieliby możności prowadzenia swych skromnych przedsiębiorstw. Wogóle w tych kasach otrzymuje pożyczki 120 tysięcy ludzi, to znaczy, że łącznie z rodzinami z tej formy dobroczynności korzysta nie mniej niż pół miliona dusz...”

Pół miliona żydów zawdzięcza utrzymanie swych warsztatów pracy kasom bezprocentowym.

Kto i jak pomaga rzemiosłu polskiemu i polskiemu handlarzowi, zmuszonemu do walki z przeciwną konkurencją żydowską?

W dwa dni później, w nocy, krzyż znowu został przeniesiony na plac publiczny, przemienając następnego dnia miało odbyć się poświęcenie krzyża w obecności delegatów litewskiego świata politycznego z Wilna. Do demonstracji nie dopuszczono.

Za wywołanie zbiegowiska publicznego i za przekroczenie przepisów budowlanych i technicznych, sąd Starościński w Grodnie skazał 5 osób po 2 tygodnie aresztu i grzywnę po 200 zł. Na skutek odwołania się skazanych Sąd Okręgowy rozpatrzył sprawę i zatwierdził wyrok w części odnoszącej się do grzywny, a darował jedynie karę aresztu.

Podróżuj samolotem

Miljonowe zamówienia dla Król. Huty

Huta Królewska otrzymała w ostatnim czasie zamówienia zagraniczne i krajowe za 800.000 zł. na budowę mostów. Dzięki tym zamówieniom nie będzie dalszych redukcji załogi hutniczej.